

Stare Czasy (Uff)

Jan-Rapowanie

Słowo, dałbym wiele, żeby nie być sobą
Żeby stać się inną osobą
Wybrać losowo, a jest wiele osób, które chciałyby być mną
I nie widzą wad, życia, które jest na zewnątrz wspaniałe
A w środku wstrzykuje jad
Im więcej ludzi wokół mnie, tym bardziej się czuję tu kurwa sam
otny
Pierdole branży, wywiady, okładki oddam je skarbie za twój doty
k
Ludzie myślą, że mamy życie usłane różami, a nie widzą nic
Jak wejdiesz w kreacje obrazu to naprawdę ciężko jest potem z
niej wyjść
Jak tam życie? zajebiście? tak szczerze to kurwa nie bardzo
Brzydzę się sobą i nie chcę już siebie takiego
Jak mnie tworzy miasto
Budzę się u niej, tyle że to nie ta, o której słyszałeś w numer
ach
Nie znam imienia, twarzy nie poznam
Bez spojrzeń się trzyma i siema
Potem usłyszę od 15 osób, że straciłem godność, że to lafirynda
, że wszyscy już mówią
Nienawidzę ludzi i siebie i Ciebie i jebie szlugami i wódą
Szlugami i wódą

Ktoś znów pyta mnie o zdjęcie, kim ja kurwa jestem?
Pewnie, że możemy, ale dla mnie to bezsens, dla mnie to bezsens
Bo prawdopodobnie jesteś bardziej wartościowym gościem
Jak tak bardzo chcesz, to se wejdź w moje buty, proszę
Jestem więźniem twierdzy, którą sam chciałem zbudować
Linijka przerwy, bo kurwa nie zmieszczę tej frustracji już w ża
dnych słowach
Ludzie lubią gadać, gadać szczególnie o cudzych sprawach
Czuje się jak ściera, jak znów najebany rzygam przez okno Ubera
Odkąd jestem sam, to już pierdole rap
Ta płyta to mnie jebie i se pije i se gram
Ta cała kariera to znaczy już dla mnie w tym momencie, tyle co
nic Ty dzieciak, nie wchodź w to, skup się na tym, żeby kurwa żyć
To nie tak, że tu płaczę typku, choć ostatnie dni to jest drama
t ciężki
Rzygam jak śmieć gdzieś na winklu i w sumie to życie mi pisze t
e wersy
Nie pytaj mnie o nią, bo nie znam jej już wcale
Pochleję, ogarnę i coś
W sumie to nie wiem co dalej